

Flower

Internetowy Miesięcznik wydawany przez
Zespół Szkół Nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego w Myszkowie

Maj 2008

„Takie będą Rzeczypospolite, jakie ich młodzieży chowanie”
Jan Zamoyski

W majowym wydaniu:

- Kim był Jan Zamoyski?
- Dni Otwarte 2008
- „Witaj majowa Jutrzenko!”
- Wywiad z Dyrektorem ZS Nr 1
- Dokąd na wakacyjny weekend?
- Kącik dobrego humoru
- Redakcja



Kim był Jan Zamoyski?

Jan Saryusz Zamoyski urodził się w marcu 1542 roku, w Skokówce, w rodzinie kalwińskiej, a jego rodzicami byli Stanisław i Anna Herburtówna. Pierwszą wiedzę Jan nabył w Krasnymstawie, a następnie został wysłany na studia do Paryża, skąd po kilku latach przeniósł się do Strasburga, a następnie do Padwy. W 1563 został wybrany rektorem akademii padewskiej i przeszedł na katolicyzm. Tam też napisał po łacinie swe dzieło o senacie rzymskim „*De senatu Romano*”, broszurę o starożytnym Rzymie, w której doszukiwał się odniesień zasad konstytucyjnych republiki rzymskiej do Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Od początku swych studiów poważnie interesował się polityką. Po powrocie do kraju został mianowany sekretarzem króla Zygmunta II. W 1571 sekretarz ożenił się ze szlachcianką Anną Ossolińską, która zmarła po roku małżeństwa, nie dając mężowi potomka. Po bezpotomnej śmierci Zygmunta Augusta w lipcu 1572 roku, wspólnie ze szlachtą wysunął koncepcję elekcji viritum, czyli wyboru króla przez całą szlachtę. Po krótkim panowaniu Henryka Walezego królem został Stefan Batory, który uczynił Zamoyskiego podkanclerzem koronnym i swym doradcą. W roku 1583 Zamoyski ożenił się z młodziutką, 14-letnią bratanicą króla – Gryzeldą Batorówną. Nowa żona dała hetmanowi dwie córki – Annę oraz Zofię, ale zmarła przy porodzie. W 1592 roku Zamoyski ożenił się po raz czwarty, z Barbarą Tarnowską, która urodziła mu syna Tomasza. Schorowany hetman 3. czerwca 1605 roku zakończył życie. Jego prochy i płyta nagrobna znajdują się w kaplicy Zamoyskich, w Katedrze Zamojskiej.

Człowiek ten, to postać humanisty, wszechstronnie wykształconego, któremu nauka, kultura i religia były bliskie sercu. Jego czyny stawiają go na czele wybitnych osobowości w dziejach Polski.



Dni Otwarte 2008

We wtorek 29 kwietnia, w Zespole Szkół Nr 1 im. Eugeniusza Kwiatkowskiego, miały miejsce Dni Otwarte. Odwiedzający ZS Nr 1 gimnazjaliści, napotkali na swej drodze wiele ciekawych atrakcji przygotowanych przez uczniów myszkowskiej Jedyńki.

Wtorkowe Dni Otwarte miały na celu promowanie kierunków kształcenia, które oferuje ZS Nr 1 oraz zachęcenie gimnazjalistów do wstąpienia w szereg społeczności uczniowskiej naszej szkoły. Odwiedziły nas trzy gimnazja z Myszkowa (Gimnazjum Nr 1, Gimnazjum Nr 2, Gimnazjum Nr 5) oraz gimnazjum z Koziegłów, Lgoty Górnej, Niegowy, Włodowic i sąsiednich Żarek. W tym wyjątkowym dniu zorganizowano kawiarenkę, gdzie można było skosztować ciasta i napić się gorącej kawy bądź herbaty. Pierwszoklasiści

z poświęceniem przygotowali punkty reklamujące swoje kierunki. Często znajdowały się w nich rekwizyty symbolizujące dany zawód. Najciekawszym stanowiskiem okazało się miejsce Technikum Budowlanego, gdzie widoczne były różnorakie akcesoria, od podręczników po cegły oraz kielnie. Nie brakowało również stroju roboczego budowlanca. Na korytarzu była okazja zobaczyć m.in. stanowiska Technikum Logistycznego, Ochrony Środowiska, Elektrycznego oraz Technikum Usług Fryzjerskich. Odwiedzający mieli również możliwość zapoznać się z zawodami Zasadniczej Szkoły Zawodowej.



Uczniowie kl. I BO z prof. Marią Oleksiak oraz kl. I LE pod opieką prof. Anny Stelmach zaprezentowali kilkuminutową debatę pt. *„Który z zawodów jest bardziej atrakcyjny – technik logistik, czy technik budownictwa?”*. Dzięki burzliwej dyskusji klas, gimnazjaliści mogli dowiedzieć się, ile zarabiają logistycy, a ile budowlancy oraz gdzie szukać pracy z wykształceniem logistycznym bądź dlaczego warto wybrać budownictwo. Na koniec poznaliśmy wniosek płynący z uczniowskiej debaty: *„Zarówno budownictwo, jak i logistyka są niezmiernie istotnymi zawodami na rynku pracy”*.



Kolejną atrakcją przygotowaną przez ZS Nr 1 był rozegrany na sali gimnastycznej *„Turniej dwójek siatkarskich”*, w którym wystartowało aż osiem drużyn. Najwyżej na podium stanęły Dagmara Maciąg i Ewa Adamczyk,



na srebro zasłużyli Dariusz Gocek i Dawid Walo, natomiast na trzecim miejscu znaleźli się Karolina Żelezik i Marek Woliński. Nad sprawnym przebiegiem gry pracowali nauczyciele wychowania fizycznego w składzie: prof. Aneta Czerniak, prof. Marta Kluza, prof. Mariola Majewska oraz prof. Krzysztof Gradzik.

Osobiście uważam, iż naprawdę warto organizować więcej imprez, które promowałyby naszą szkołę, niekoniecznie tylko w czasie dni otwartych. Mogłyby to być również olimpiady przedmiotowe, zawody sportowe, pikniki, czy też festyny.



Małemu Siurda

Witaj majowa Jutrzenko!

Będąca wynikiem dążeń do naprawy stosunków wewnętrznych w Polsce po I rozbiorze, ustalająca podstawy ustroju nowożytnego w państwie – na Sejmie Czteroletnim, w 1791 roku została uchwalona Ustawa Rządowa z dnia 3 maja. Głównymi autorami Konstytucji byli: Stanisław August Poniatowski, Ignacy Potocki, Stanisław Małachowski oraz Hugo Kołłątaj.

W bieżącym roku przypadła 317. rocznica uchwalenia Konstytucji Majowej. ZS Nr 1 nie zapomniał o wydarzeniu, upamiętniającym powołanie pierwszej w Europie konstytucji. Uczniowie klas: I BO, I TF i II TF oraz II TM i III EK pod przewodnictwem prof. Agnieszki Bugały, prof. Magdaleny Mertty, prof. Iwony Skorek, na ten szczególny dzień, przygotowali akademię przypominającą dzieje naszej Ojczyzny.



Małemu Siurda



Wywiad z Dyrektorem Zespołu Szkół Nr 1

Maj, dla Dyrektora oraz Szanownego Grona Pedagogicznego ZS Nr 1, to wbrew pozorom czas wysiłków, gdyż w grę wchodzi przygotowanie maturzystów do egzaminu dojrzałości, jak i praca nad sprawnym przebiegiem samej matury. Pomimo tego, Dyrektor znalazł chwilę wolnego czasu i udzielił nam wywiadu.

- Dzień dobry!
- Dzień dobry Panu!
- Czy mógłby Pan przedstawić się nam na początku?
- Mogę, tylko po co? Skoro już mnie wszyscy znają. 😊 Nazywam się Eugeniusz Bugaj, jestem dyrektorem Zespołu Szkół Nr 1 od pierwszego września 2004 roku.
- Jak wyobrażał sobie Pan funkcję dyrektora?
- Na pewno każdy ma jakąś wizję i koncepcję pracy. Przede wszystkim starałem się uporządkować pewne zasady ekonomiczno-administracyjne szkoły, ale również podnieść poziom edukacyjny, do którego chyba każdy nauczyciel dąży i zostawić pewną swobodę działania nauczycielom. Tak, żeby rozwijali swoje możliwości i umiejętności, ale szkoła nie jest dla nauczycieli tylko dla uczniów, czyli rozwinąć kierunki kształcenia tak, żeby były one na tyle możliwe do zrealizowania, aby nie kształcić bezrobotnych tylko fachowców w danej dziedzinie, bo jak wiemy jest to szkoła typowo techniczna a nie ogólnokształcąca.
- I spełniają się pańskie oczekiwania?
- Czy moje oczekiwania się spełniają? Trudno powiedzieć. Raczej na to pytanie powinna odpowiedzieć sama młodzież, czy jest zadowolona z tego, co się zmienia. Myślę, że dosyć nowe kierunki kształcenia, które wprowadziliśmy w technikum młodzieżowym, bardzo atrakcyjne na rynku pracy – myślę, że tak. Jednak nie do mnie należy ocena.
- Na co, jako dyrektorowi, brakuje Panu czasu?
- Najbardziej brakuje mi czasu na to, żebym mógł uczyć młodzież – bo to jest moją pierwszą pasją. Natomiast w pracy zawodowej jako dyrektora szkoły, na wiele przedsięwzięć poszukujących, dzisiaj ładnie się to nazywa, sponsorów, czy też kontaktów z ludźmi zewnętrznymi potrzebnymi dla samej szkoły.
- Zespół Szkół Nr 1 oferuje wiele ciekawych kierunków kształcenia, kierunków na czasie. Czy poza tym ma Pan jakieś plany, które uatrakcyjniłyby naszą szkołę?
- Oczywiście, że tak, ale na dzisiaj jeszcze nie chciałbym ich zdradzać. Powiem tylko, że chcemy rozwinąć pewną kontynuację kształcenia w Technikum Usług Fryzjerskich, stworzyć szkołę policealną rozwijającą tą część jakby edukacyjną dla nas, ale na to trzeba czasu przede wszystkim i kadry, którą powoli już będziemy mieć.
- Jak wyglądała Pana edukacyjna droga?
- Jak chyba każdego młodego człowieka. Szkoła podstawowa, niestety do przedszkola nie mogłem chodzić, bo pochodzę ze wsi, Sokolnik konkretnie, później ogólniak, studia, praca zawodowa jako nauczyciel. Jestem absolwentem



Uniwersytetu Śląskiego kierunek historia, specjalność nauczycielska.

- Czy poleciłby Pan ten kierunek absolwentom naszej szkoły?
- Z historią, jako kierunkiem – to było moje zamiłowanie, a to, że zostałem nauczycielem, to trochę bardziej przez przypadek.
- Jako historyk, ma Pan swoją ulubioną datę?
- Ależ oczywiście! Odzyskanie niepodległości i rozwój II Rzeczypospolitej. Oprócz tego, „bawiłem się” kiedyś w Konstytucję 3. Maja, ale po części badań naukowych nie chciałbym komentować tego, co tak czcimy dzisiaj Konstytucją 3. Maja.
- Jak spędza Pan czas wolny?
- Mam dużo zainteresowań. Mam dwa takie ważne, podstawowe hobby wędkarstwo i myślistwo. Oprócz tego, jak mi się uda, to jeszcze gram w tenisa ziemnego.
- Czy jest książka, do której często Pan powraca?
- Tak, „Mały Książę” de Saint Exupéry’ego.
- Jakiej muzyki lubi Pan słuchać?
- Nie mam ulubionej muzyki. Ta, która łatwo wpada w ucho i jeszcze szybciej wypada, ale by była przyjemna dla ucha.
- Ma Pan jakiś ulubiony film?
- Raczej nie. Lubię tematykę filmów wojennych, w szczególności z okresu drugiej wojny światowej, one po prostu przypasowały mi. Jestem w końcu pokoleniem J-23, „Czterech pancernych”, także trudno się dziwić.
- Czy lubi Pan chodzić w garniturze?
- Bardzo trudne pytanie. Czy lubię? Nigdy się nad tym nie zastanawiałem. Najlepiej czuję się w dżinsach, t-shircie albo w koszulce polo – to takie luźne ubranie. Natomiast w pracy, funkcja trochę wymaga.
- Co chciałby Pan przekazać uczniom naszej szkoły?
- Co bym chciał im przekazać? Żeby się uczyli przede wszystkim, nie wagarowali, nie palili papierosów, nie pili alkoholu, nie skłaniali się innym używkom. A przede wszystkim żeby osiągnęli to, co w życiu sobie założyli.
- Życzę sukcesów na drodze zawodowej!
- To będzie potrzebne, bo chcemy w najbliższym czasie zrealizować dwa bardzo poważne przedsięwzięcia, wybudować dwa boiska rekreacyjne dla naszej młodzieży, czyli zagospodarować teren szkoły. Mam nadzieję, że po 4. czerwca, kiedy już będzie ogłoszony konkurs Regionalnych Programów Operacyjnych, dostaniemy pieniądze na budowę hali sportowej i w 2009 będziemy mogli uroczystie ją otworzyć i oddać młodzieży do użytkowania.
- Dziękuję.
- Dziękuję.

Wywiad przeprowadził Mateusz Siurda



Dokąd na wakacyjny weekend?

Wakacje – czas najbardziej wyczekiwany przez niemal każdego ucznia. Ale co zrobić, by być zadowolonym z mijających wakacji? Niełatwo atrakcyjnie zorganizować czas wolny. Istotną sprawą jest dobra zabawa po nie największych kosztach. Chociaż wielu uważa, że jak się bawić, to się bawić na przysłowiowego maxa. Jednak kontrolowane korzystanie z portfela przydaje się, gdyż wakacje trwają ponad dwa miesiące, a nie kilka dni. Mieszkamy na terenie, wokół którego jest wiele ciekawych miejsc, w których możemy aktywnie, zdrowo i miło spędzić czas wolny.

Oto kilka proponowanych miejsc na wakacyjne dni:

Zamek rycerski w Mirowie

Powstał w XIV wieku, jeden z najstarszych zamków na Szlaku Orlich Gniazd. To doskonałe miejsce dla chcących spędzić niezapomniane chwile w grupie znajomych. Plac zamkowy, który jest znakomitym miejscem dla rowerzystów górskich, umożliwia nocleg pod namiotem.



Zamek Ogrodzieniec

Ruiny średniowiecznego zamku, leżącego na Szlaku Orlich Gniazd, to kolejne, wspaniałe miejsce dla turystów na spędzenie wolnego czasu. Ze względu na nazwę, wielu turystów błędnie twierdzi, iż zamek położony jest w miejscowości Ogrodzieniec, naprawdę znajduje się w Podzamczu, koło Ogrodzieńca.



Porajski zalew



Sztuczny zbiornik wodny, wokół którego znajdują się dla turystów domki letniskowe, z możliwością wynajęcia. To również jedno z bardziej atrakcyjnych miejsc naszej okolicy, w których dobrze bawiąc się można mile spędzić czas.



Pół żartem, pół serio!

Wsiada zdezorientowana baba
do autobusu i pyta się
kierowcy:

- Panie, a jaki to autobus?
- Czerwony.
- No ale dokąd?
- Do połowy, dalej są szyby..

Bitwa Rosji przeciwko Niemcom. Generał
zwraca się do podwładnego:

- Sasza, weź granat i zlikwiduj czołg wroga!
- Po krótkim czasie Sasza wraca i melduje:
- Panie generale - melduję, że cel został zlikwidowany!
- Na to przywódca:
- Dobrze Sasza, odłóż granat!

Powodowana nagłą potrzebą fizjologiczną zakonnica wchodzi do baru. W barze panuje standardowy zgiełk, jednak co parę minut gaśnie światło i cała sala zaczyna wiwatować. Zakonnica podchodzi do barmana i pyta gdzie może znaleźć toaletę.

- Tu po lewej, ale nie powinna siostra tam wchodzić.
 - Czemu nie? - pyta zaskoczona zakonnica.
 - Bo w toalecie stoi posąg nagiego mężczyzny, jedynie z listkiem figowym.
 - Nie szkodzi - odpowiada zakonnica - nie będę patrzeć w jego stronę.
- Zakonnica idzie do toalety. Gdy wraca, zastaje standardowy hałas. Jednak kiedy goście zauważają jej wejście, przerywają rozmowy i zaczynają bić brawo. Zaskoczona zakonnica pyta barmana:
- Proszę pana, o co im chodzi, biją brawo, bo byłam w toalecie?
 - Nie, biją brawo, bo została siostra jedną z nas - odpowiada barman.
 - Nadal nie rozumiem - mówi wciąż zaskoczona.
 - Widzi siostra, ilekroć ktoś uniesie listek na posagu to w barze gaśnie światło.

Piszę do Ciebie tych parę linijek, żebyś wiedział, że do Ciebie piszę. Jak ten list dostaniesz, to znaczy, że do Ciebie doszedł. Jak go nie dostaniesz, to mi daj znać, to go wyślę jeszcze raz. Piszę do Ciebie wolno, bo wiem, że nie potrafisz szybko czytać. Niedawno tata przeczytał w jakiejś gazecie, że najczęściej wypadków zdarza się kilometr od domu, więc przeprowadziliśmy się trochę dalej. Mieszkamy teraz w fajnej chałupce. Jest tu pralka, choć nie jestem pewna, czy się nie zepsuła. Wczoraj wrzuciłam do niej pranie, pociągnęłam za sznurek i pranie gdzieś wsiąkło. Pogoda nie jest najgorsza. W zeszłym tygodniu padało tylko dwa razy. Za pierwszym razem trzy dni, a za drugim cztery. Co do kurtki, którą chciałeś, to wujek Maciej powiedział, że jak Ci ją pošlę z guzikami, to będzie dużo kosztować, bo guziki są ciężkie. Dlatego oderwałam guziki i włożyłam do kieszeni. Tata dostał pracę. Jest dumny jak paw, bo ma pod sobą jakieś pięćset osób. Wysiewa trawę na cmentarzu. Twoja siostra, Zosia, która wyszła za mąż, w końcu urodziła. Nie znamy jeszcze płci, więc Ci nie powiem, czy jesteś wujkiem czy ciotką. Jak to będzie dziewczynka, Twoja siostra chce ją nazwać po mnie. Ale to będzie dziwne - mówić na swoją córkę "mama". Gorzej jest z Twoim bratem, Jankiem. Zamknął samochód i zostawił w środku kluczyki. Musiał iść do domu po drugi komplet, żeby nas wyciągnąć ze środka. Jak się będziesz widział z Marysią, pozdrów ją ode mnie, a jeśli nie, to jej nic nie mów. Twoja mamusia Dusia.

PS. Chciałam Ci włożyć do listu parę złotych, ale już zakleiłam kopertę.



Redakcja

Nazywam się Mateusz Siurda, mam 17 lat. Mieszkam w malowniczej miejscowości, jaką jest Jaworznik. Od kwietnia 2008 roku sprawuję stanowisko Redaktora Naczelnego Internetowego Miesięcznika Flower. Jestem uczniem kl. I LE i w tym miejscu chciałbym gorąco pozdrowić prof. Beatę Kwiatkowską, która w trudzie swej pracy opiekuje się naszą – raz rozważną i wesołą, a innym zaś razem mniej odpowiedzialną – klasą. Bywam wrednym egoistą, ale na co dzień sympatyczny, służący pomocną dłońią i uprzejmy ze mnie kolega z ławki. Lubię czytać kontrowersyjne książki, lecz nie potrafię zorganizować sobie czasu tak, bym dla lektur miał go jak najwięcej. Uwielbiam rytmy arabskiej muzyki, poza tym słucham Turnaua, Myslovitz, Happysad'u i Roxette. Nie mam ulubionego filmu, natomiast chętnie oglądam romantyczne komedie i horrory. Dobrze czuję się żyjąc w pełnym biegu, na „wysokich obrotach”, wtedy namiętnie delektuję się każdą chwilą wolnego czasu.



Serdecznie dziękuję Dyrekcji Zespołu Szkół Nr 1 oraz Administracji strony internetowej <http://www.zs1kwiatkowski.com> za to, iż obdarzyły mnie swoim zaufaniem, dzięki któremu mogę realizować osobiste pomysły i plany związane z internetową gazetką szkolną.

Pozdrawiam ciepło czytelników naszego, Internetowego Miesięcznika Flower!

Mateusz Siurda

